

# Guzior, Smartshop (Zioło diss)

Nie rób teraz żadnych rzeczy, tylko siadaj na dupie i słuchaj!

To nie żadne zioło, to mocarz  
I klepie co najwyżej w matę na kontrę  
Teraz to wszystko pier\* pod tobą  
Bo odkąd już pamiętam, byłeś na bombie  
To szybka runda więc chwytaj za stoper  
Wypaliłem sporo i co to niby za zioło?  
Nigdy nie widziałem cię w topie  
Nie jesteś na to za stary?  
Ten swag wymuszony i klipy w Sky Tower  
Każdy kawałek brzmi żałośnie, jak jakieś o hajs i sławę błaganie  
Od tylu lat lecieć na ksywce  
Ty musisz być w kurwę wygrzany, bez kitu  
W jakiej byś nie był rozsypanie  
Jak cię zawinę, to się spalisz ze wstydu  
Ale żeś się piesku szczerzył, jakżeśmy się ostatnio spotkali  
Potem już poobijany się chowałeś za kolegami  
No trochę nie poszedł ci sparing  
Jesteś taki neutralny, twoi kumple opowiadali  
Jak bili ci ziomka, to z założonymi rękami  
Stałeś parę metrów dalej jak Tadzik  
Nic dziwnego, że nie słyszysz bitu skoro masz tyle za uszami  
A twoi kumple z forumka to pewnie nie wiedzą za wiele  
Więc szacunek jest gdzieś poza nim!  
Farmazonisz tylko w necie, cipko, sporo  
Tracisz kolor, no bo masz taki sprany beret  
A jeszcze sobie plamisz honor

Jesteś taki pomielony; robię dobry młyn  
Odpalam sobie blant w ekipie; robię dobry dym  
Dostaniesz tip ode mnie, no bo raz dwa kończę z nim  
Się nie odpalaj, kur\*  
I to raz dwa zgaśmy, pstryk

Dostałeś oklep, a jedyne, co robisz, to wrzucasz post na Ślizg, co  
W ogóle to się śmialiśmy i mieliśmy wtedy to nagrać  
I wrzucić na WorldStarHipHop  
To było typowe solo i to jest tak śmieszne  
że sam się rzuciłeś z łapami  
Bo słyszałem, że już jakoś sobie usprawiedliwiasz ten wpier\* kłamstwami  
Tematu twojej niuni ci nie ruszę  
Bo to żenujące, a zaczęłeś pierwszy  
Choć mogłem ją zrobić, gdy chciała  
A jest taką kłoda, że w końcu robiłbym rzeczy  
Poza tym to wmieszała się w to sama  
Weźże ją ogarnij, nie jest w moim typie  
Zamach na ciebie już za mną i się doigrałeś, miej oczy z tyłu głowy, typie  
Śmieję się z tych twoich wściekłych ślizgonów  
Mogą bojkotować, miałbym się tym przejąć?  
Ej, ty masz za sobą te profile z forum  
A ja mam za sobą tych, którzy istnieją  
Niezła była gównoburza po prowie  
Ja nagrywam po tym se dissy bez stresu  
Na twój nie odpowiem, jeśli jakimś cudem tam nagle nie będzie progresu  
Ja jestem nikim?  
No tak, narkotyki  
Michał, weź lepiej patrz, co bierzesz  
Jesteś na takim haju, że nim ściągnę cię na ziemię spalisz się w atmosferze  
Wygina ci ręce w wywiadach, po latach na trackach wciąż, psie, dukasz zwrotki  
Nie można z tobą pogadać jak z gościem  
Bo wzrok ci ucieka, cipko, szukasz drobnych?  
Po ilości gówna, które przerobiłeś i tak pewnie niedługo umrzesz  
Ćpanie mi zarzuca typ, co ostatnio po przedawkowaniu miał konwulsje

Bywa tam różnie, co, już prawie zjechał i ledwo złapał za komórkę  
Szkoda, że udało ci się przeznaczenie oszukać, lecz nie na długo,  
Do później

Jesteś taki pomielony; robię dobry młyn  
Odpalam sobie blant w ekipie; robię dobry dym  
Dostaniesz tip ode mnie, no bo raz dwa kończę z nim  
Się nie odpalaj, kur\*  
I to raz dwa zgaśmy, pstryk  
/2x